

Zdzisław Żygulski jun.

ROTUNDA JAKO FORMA ARCHITEKTURY MUZEALNEJ

W zakresie architektury muzealnej, w ostatnim czasie daje się zaobserwować niezwykłą aktywność twórczą projektantów, przybierającą wręcz formę eksplozji talentów i inwencji. To zainteresowanie architektów niewątpliwie wynika ze wzrostu znaczenia muzeów, włączonych do programów globalnej turystyki. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu publiczność muzealną tworzyły górne, wysoko wykształcone warstwy społeczeństw oraz ucząca się młodzież pod opieką nauczycieli. Dzisiaj muzea są odwiedzane przez rzeszę turystów, wywodzące się z różnych kręgów społecznych, ludzi ogarniętych pasją podróżowania i oglądania świata. Dla scharakteryzowania tego zjawiska można się posłużyć przykładem polskim. W ubiegłym stuleciu, szczególnie do lat osiemdziesiątych, wycieczka do Egiptu była czymś rzadkim i dostępnym niewielu szczęśliwcom, natomiast w 2004 roku Egipt odwiedziło około 100 tysięcy naszych rodaków, mających w programie Muzeum Egipskie w Kairze, bardzo atrakcyjne dzięki słynnym skarbowi wydobytych z grobowca faraona Tutenhama.

Obecnie sam kształt nowoczesnego budynku muzealnego może stać się czynnikiem budzącym najwyższe zainteresowanie. Miliony turystów odwiedza dziś Muzeum Salvadora Dali, zaprojektowane przez samego artystę w niewielkim mieście Figueres, niedaleko od Barcelony, w którym się urodził. Sensacyjne jest również nowe Muzeum Guggenheima w Bilbao, stolicy kraju Basków, zaprojektowane przez kanadyjskiego architekta Franka Gehry'ego, złożone z fantazyjnych amorficznych brył pokrytych blachą tytanową, przypominające z jednej strony okręt wojenny, niby pancernik „Potiomkin”, z drugiej zaś – kolosalną srebrną różę. Przed laty Luwr zafundował sobie „budynek bramny”, zaprojektowany przez Ioh Ming Pei'a, architekta amerykańskiego pochodzenia chińskiego – w kształcie regularnej, przeźroczystej piramidy. Najbardziej dziwaczne budynki kreowane są w naśladownictwie form zwierzęcych, na przykład ryb, żółwi lub nawet owadów, a więc w stylu zoomorficznym. Wskazać tu można Muzeum w Milwaukee, mieście położonym niedaleko Chicago, zwieńczone ruchomymi skrzydłami, jakby gigantycznego orła, dzieło słynnego hiszpańskiego twórcy – Santiago Calatravy. Z kolei znakomity architekt japoński, Tadao Ando, w budynkach muzealnych nawiązuje wyraźnie do tradycji swego kraju, łącząc architekturę z wodą i roślinnością, wykorzystując też naturalne światło słoneczne, przenikające przez oszklone ściany.

Celem tego krótkiego eseju jest rzut oka wstecz i spojrzenie na architekturę muzeów przed wiekami, z pamięcią o tym, że jednym z najwcześniejszych budynków muzealnych w Europie była rotunda kolumnowa Świątyni Sybilli w Puławach, dzieło księżnej Izabeli Czartoryskiej, inaugurowana w roku 1801.

W samych swych początkach muzea były wzorowane na architekturze świątynnej o planie prostokątnym bądź kolistym. Najstarsze istniejące budynki muzealne zachowały się w Grecji. Wskazać tu można przede wszystkim budynek pinakoteki – galerii obrazów, usytuowany w lewym skrzydle gmachu bramnego – Propylejów na Akropolu w Atenach, jak również tzw. Skarbiec Ateńczyków w świątym okręgu Apollina w Delfach. Pochodzą one z V wieku p.n.e., mają kształt prostokątny i kolumny z frontu. Pierwsze gmachy muzealne w nowożytnej Europie miały również plan prostokątny i kolumny w fasadzie, ale ich wzorem był sam Partenon, świątynia Ateny na Akropolu, twór zgoła genialny i szczęśliwie, choć znacznie uszkodzony, nadal królujący nad grecką stolicą, stanowiący natchnienie dla wielu architektów na całym świecie.

Jednakże Grecy w swej architekturze świątynnej, a także świeckiej, stosowali też plan kolisty, tworząc rotundy, z monumentalnym, jednorodnym wnętrzem, oświetlonym przez otwór dachowy – okulus. Tę formę przejęli też Rzymianie, a jej najdoskonalszym, do dziś zachowanym tworem, jest rzymski Panteon, wzniesiony za czasów cesarza Augusta w I wieku, a przebudowany i nakryty potężną kopułą z okulesem przez cesarza Hadriana w II wieku. Panteon, świątynia wszystkich bogów, eksponująca ich figury umieszczone wokół w architektonicznych niszach, z natury rzeczy miał charakter „muzealny” – doskonałe oświetlenie i możliwość dokładnej obserwacji owych figur. Te cechy dostrzeżone zostały przez architektów już w XVIII wieku i zastosowane w rzeczywistych muzeach. Jednym z powtórzeń wnętrza Panteonu jest Muzeum Pio-Clementino na Watykanie, gdzie wystawiono sławne rzeźby, m.in. Apollina Belwederskiego i grupę Laokoona.

Rychło poczęto łączyć oba plany, podłużny i kolisty, lokując wielką salę rotundową w centrum założenia, zwłaszcza w licznych muzeach niemieckich, czego przykładem jest Altes Museum w Berlinie, wzniesione w latach 1823–1830 według projektu Karla F. Schinkla. Połączenie planu podłużnego z rotundą wystąpiło w projekcie (niezrealizowanym) Nowego Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

Rotunda puławska – Świątynia Sybili, twór Chrystiana Piotra Aignera na zlecenie księżnej Izabeli Czartoryskiej, pozostaje jedynym w Polsce tworem panteonicznej architektury muzealnej, choć wzorowana była na rzymskiej świątyni w Tivoli, antycznym Tibur, z I lub II wieku, zachowanej w częściowej ruinie.

Plany koliste przetrwały w najnowszej architekturze muzealnej. Najlepszym przykładem jest tu, zrealizowana w 1959 roku, rotunda Muzeum Guggenheima przy 5 Alei, na Manhattanie, w Nowym Jorku, według pomysłu Franka Lloyd Wrighta. Założenie koliste posiada tzw. Budynek Księgi Muzeum Izraela w Jerozolimie, w którym umieszczono zwoje z tekstem biblijnym, znalezione w 1947 roku w miejscowości Qumran nad Morzem Martwym. Ścisłe kolisty plan ma również Muzeum Rzeźby z kolekcji Josepha Hirshhorna w sławnym zespole muzealnym na prospekcie Mall w Waszyngtonie.